

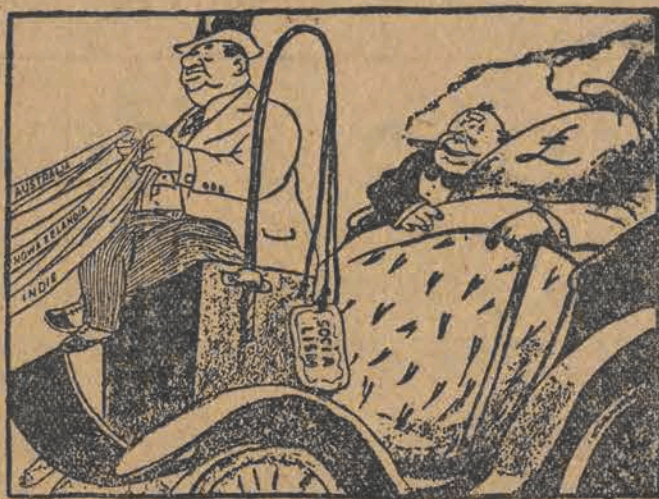
GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 16 LIPCA 1949 ROKU

Nr 192 (1116)



Brytyjski system kolonialny

Pamięci tow. Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP) — Na wniosek Centralnego Komitetu Bulgarskiej Partii Komunistycznej Rada Ministrów uchwaliła nadać imię Georgi Dymitrowa Akademii Rolniczej w Sofii.

SOFIA (PAP) — Społeczeństwo miasta Płowdiw postanowiło wybudować na szczycie najwyższego wzgórza, położonego na terenie miasta, pomnik dymitrowski. W pomniku zostaną zwłoki bojowników, którzy zginęli w walce z faszyzmem, w walce, której przewodził Georgi Dymitrow.

Lublin protestuje

Robotnicy i inteligencja potępiają reżyserów gorszących zająć świadomie zorganizowanych przez reakcyjną część kleru

LUBLIN (PAP) W lubelskiej Państwowej Fabryce Wag odbyło się w dniu 14 bm. masowe zebranie pracowników w czasie którego omówiono szczegółowo sprawę domniemanego cudu w katedrze lubelskiej oraz gorszących zająć, w wyniku których stratomana została w dniu 13 bm

Helena Rabezuk, mieszkanka wsi Sosnowa w pow. włodawskim, a 19 osób doznało ciężkich obrażeń cieleśnych.

Po wysłuchaniu przemówień, w toku których przytaczano fragmenty listu pasterskiego, ogłoszonego przez biskupa lubelskiego, zebrani uchwaliли jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Po zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zająć w Lublinie zebrani stwierdzają, że fantastyczne wieści o rzekomych „cudzie” były rozpowszechniane równocześnie w całym kraju w sposób świadomy i zorganizowany.

Zebrani widzą w tym próbę wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty — próbę nadużyć wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią, celów obcych i wrogich narodowi polskiemu i Polsce Ludowej.

Ludzie wierzący mają w Polsce niczym nie skrepowaną swobodę praktyk religijnych. Zasada wolności wyznania jest w naszym kraju w pełni REALIZOWANA. Kler polski korzysta z różnorodnych uprawnień w znacznie większym zakresie niż w innych krajach zachodnio-europejskich.

Znając ten stosunek władz państwowych do spraw religijnych i kościelnych, zebrani z tym większym oburzeniem potępiają działalność lubelskiej kurii biskupiej, która rozpowszechniając w sposób zorganizowany wieści o rzekomych „cudzie” nadużyła zaufania wierzących, profanowała ich uczucia religijne, wystawiła zamieszkanym przybyłym na łup spekulantów i złodziei, aby dopiero po dzieleciach dniach w sposób dwuznaczny i niejasny zaprzeczyć istnienia owego „cudu”.

Zebrani widzą w całej tej akcji kolejno ogniwo wrogiej kampanii reakcyjnej części kleru, zmierzającej do sfanatyzowania i podburzania mas i oderwania ich od twórczej pracy nad odbudową kraju. Zająć lubelskie są wynikiem tej samej akcji, która doprowadziła niektórych księży do współpracy ze zbrodniczym podziemiem i do udziału w bandach, czego przykładem był między innymi niedawny napad rabunkowy dokonany w Krakowie przez bandę ks. Guracza.

W szczerze wypełnionej sali Teatru Miejskiego w Lublinie odbyło się zebranie katolickiej inteligencji.

Po licznych wystąpieniach, w których uczestniczyli m.in. profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej — przyjęto jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„My, lubelska inteligencja katolicka, zebrana w dniu 14 lipca 1949 r. w gmachu Teatru Miejskiego, rozważając tragiczne wypadki w związku z rzekomym cudem, jaki miał mieć miejsce w katedrze lubelskiej,

Komunikat

UWAGA! KOMITETY REDAKCYJNE GAZETEK SCIENNYCH!

W związku z otwarciem w dniu 21 lipca br. Wystawy Gazetek Sciennych, wzywa się Komitety Redakcyjne, by od dnia 16-go lipca br. do 18-go lipca br., w godzinach od 9 do 16 nadsyłały do Biura Redakcji „Głosu” egzemplarze wstawione.

Umowa handlowa między Polską i Austrią

WARSZAWA (PAP) — 15 lipca br. została parafowana w Min. Handlu Zagranicznego polsko-austriacka umowa handlowa na czas do 31 lipca 1950 r.

Ogólny obrót po obu stronach wynosił, w myśl umowy, ponad 40 mln. dolarów, co stanowi znaczny wzrost wartości wymiany handlowej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Umowa przewiduje po stronie eksportu do Austrii: węgiel, żyto, cukier, chemikalia i inne, po stronie importu zaś do Polski: nawozy azotowe, blachy okrętowe i kotłowe, magnezyt, wolfrum, sztuczna, urządzenia inwestycyjne i inne artykuły.

Ze strony Polski umowę handlową parafował przewodniczący delegacji, dr Aleksander Wołyński, dyrektor Departamentu Traktatów w Min. Handlu Zagranicznego, ze strony austriackiej zaś — przewodniczący delegacji austriackiej, radca legacji austriackiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych — dr Erich Bielka.

Haniebna porażka rozłamowca

LONDYN (PAP) — Na odbywającej się obecnie dorocznej konferencji związku transportowców, prowadzonej pod dyktando przez prawnicę przywódcę Deakina — wbrew jego protestom ogromną większością głosów uchwalono rezolucję, domagającą się dopuszczenia przedstawicieli robotników do rządu nacjonalizowanych zakładów przemysłowych.

Społeczeństwo polskie ma tego dość!

Rezolucja zgromadzenia inteligencji katolickiej, które odbyło się w Lublinie stwierdza, że „nadal jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiernych dla celów nie mających nic wspólnego z kultem religijnym”. Słowa te podkreśliły wypowiedziane przez przedstawicieli inteligencji katolickiej potwierdzają to, co nasza opinia publiczna wie o wypadkach lubelskich od pierwszej ich chwili, mia nowicze, że wypadki te są świadomie organizowane przez reakcyjną część kleru, dla celów nie wspólnego nie mających z wiarą.

Hierarchia kościelna nie uczyniła dotychczas nic, żeby pobawić fanatyzm tłumy. Naodwrot robi ona wszystko, by fanatyzm ten jeszcze bardziej rozpalic. Niczego jej nie nauczyła nie winna śmierć 20 letniej dziewczyny i ciężkie rany 19 wiernych. Nic ich nie obchodzi niezwykła poniewierka, na jaką wystawieni są z ich winy ludzie. Episkopat zajął wobec gorszących scen lubelskich stanowisko najlepiej wyrażone przez biskupa lubelskiego.

Po tygodniu trwania wypadków biskup przyznał wprawdzie, że żadnego „cudu” nie było, ale mimo to w gruncie rzeczy nawiązywał do dalszych manifestacji i zarówno słowami jak perfidnymi niedomówieniami w jakich celują dostojni w watakanach, podtrzymu-

wał i rozpałał średniowieczny fanatyzm pewnych grup ludności.

Upór i konsekwencja hierarchii kościelnej wskazuje wyraźnie jaki jest istotny cel demonstracji lubelskiej. Wskazuje wyraźnie, że celem jej są nie religijne, lecz politycznej natury.

Rezydujący w Lublinie nie tylko w Lublinie pełnomocnicy watykańscy urządzili mianowicie wielką demonstrację obliczoną na śnie i zamęt w kraju, na przeciwdziałanie normalnej pracy obywateli, na zerwanie kampanii żniwnej.

Ale watykańscy pełnomocnicy, których „milicja” nosi biało-żółte opaski obcego państwa, zawiadują się w swych planach.

Społeczeństwo polskie ma dość gorszących scen w Lublinie, obrażających godność ludzką i będących jaskrawym nadużyciem wiary ciemnego i sfanatyzowanego tłumy.

Społeczeństwo nasze protestuje z całą siłą przeciwko nieodpowiedzialnym organizatorom średniowiecznych hec. Protestują robotnicy i inteligencja pracująca, wierzący i niewierzący. Katolicy—inteligenci lubelscy, na zebraniu swym, domagali się interwencji władz państwowych, dla położenia kresu średniowiecznym scenom. Do żądania tego przyłącza się cała opinia polska.

„oświadczamy, że mimo zaprzeczenia przez biskupa ordynariusza diecezji lubelskiej, iż nie było żadnego cudu w katedrze, nadal jednak jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiernych dla celów, nie mających nic wspólnego z kultem religijnym.

By położony kres akcji, doprowadzającej do sfanatyzmu rzesze ludzi nieświadomych, wykorzystującej ciemnotę i zacofanie części społeczeństwa, władze państwowe powinny zająć ze swej strony zdecydowane stanowisko, by nie tylko zapobiec stratom materialnym i zakłóceniom normalnego życia na obszarze naszego miasta i najbliższych okolic, ale również by zabezpieczyć ludność przed możliwościami niebezpieczeństwa wypadków, czy chorób.”

Skutki gospodarki kolonizatorów

Kraje Azji i Dalekiego Wschodu jęczą pod jarzmem wyzyskiwaczy angloamerykańskich

Sprawozdanie sekretariatu ONZ

NOWY JORK (PAP) — Sekretariat ONZ ogłosił sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej

krajów Azji i Dalekiego Wschodu, redagowane przez Komisję Ekonomiczną ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Sprawozdanie to stwierdza, że sytuacja ekonomiczna tych obszarów uległa ostremu pogorszeniu. Jak świadczy o tym wszystkie podstawowe wskaźniki, sytuacja gospodarcza Indii, Japonii, Korei południowej, Birmy, Filipin, Indochin, Indonezji, Syjamu, Pakistanu, oraz innych krajów Azji i Dalekiego Wschodu ukształtowała się ostatnio o wiele gorzej niż przed wojną.

Wydatki na cele wojskowe w krajach Azji i Dalekiego Wschodu nieustannie rosną. W porównaniu z okresem przedwojennym, kredyty na cele wojskowe — nawet według oficjalnych danych — zwiększyły się w 1948 roku w Birmie o 21 proc. i w Indiach o 11 procent. W Pakistanie kredyty te wyniosły w tymże roku 70,7 proc. całego budżetu.

Sprawozdanie zaznacza, że ciężka sytuacja gospodarcza i finansowa krajów Azji i Dalekiego Wschodu po wojnie jest również bezpośrednim następstwem skurczenia się ich handlu zagranicznego.

Jeśli przed wojną miały one

stosunkowo zrównoważony bilans handlu zagranicznego, to w latach powojennych prawie każdy z tych krajów dotknięty został w tej dziedzinie olbrzymim deficytem.

Wśród przyczyn, które wywołały taki stan rzeczy, sprawozdanie wymienia warstwową zależność krajów Azji i Dalekiego Wschodu od Stanów Zjednoczonych, które stały się tam głównym dostawcą towarów.

Analogiczny stan rzeczy panuje w stosunkach handlowych krajów Azji i Dalekiego Wschodu z Wielką Brytanią. Będą krajów Azji i Dalekiego Wschodu — jak wynika ze sprawozdania — przerzucają cały ciężar sytuacji na barki mas pracujących. Ludność tych krajów, stanowiąca przeszło połowę ludności kuli ziemskiej, żyje w skrajnej nędzy.

Równocześnie sprawozdanie stwierdza, że w wyzwolonych Chinach i w Korei północnej warunki życia ludności poprawiają się z każdym dniem.

Przemówienie tow. Hilariego Minca, wygłoszone na zakończenie I-ej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie, — zamieszczamy na str. 2.

Bójka w parlamencie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że w parlamencie irańskim wybuchła zacięta bójka po uchwaleniu przez większość rządową projektu ustawy, wyłączonego analfabetów z głosowania powszechnego.

Na rozkaz USA rząd japoński stosuje terror wobec robotników

MOSEWA (PAP) — Jak donosi z Waszyngtonu agencja Tass, na posiedzeniu Komisji Dalekiego Wschodu dnia 13 lipca przewodniczący Komisji McCoy, występując jako przedstawiciel USA usiłował odeprzeć oskarżenia ze strony przedstawiciela ZSRR Panuszkina o to, że McArthur niekaże się do represji przeciwko robotnikom i innym czynnikom postępowym w Japonii.

Delegat radziecki przytoczył fakty, świadczące o tym, że ustawy, pobawiające znaczną część japońskich robotników i pracowników przemysłowych a-

lementarnego prawa obrony swych interesów życiowych, stanowią wyraźne pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i uchwał Komisji Dalekiego Wschodu.

Delegat radziecki podkreślił, że również inne poczynania generała McArthur stanowią pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i uchwał Komisji. Tak więc w szczególności realizowana już w Japonii tzw. „stabilizacja ekonomiczna” nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia nie japońskich ni demokratycznych, lecz skierowana jest przeciwko tym siłom.

Amerkańskie władze ekonomiczne i rząd japoński wszczęły de facto kampanię przeciwko siłom demokratycznym w Japonii i wprowadzili system samowoli policyjnej.

Policyja rozprawia się brutalnie z uczestnikami wieców i demonstracji, aresztując i osadzając w więzieniu setki japońskich robotników, jeźdźców związków zawodowych i osób, ujawniających postępowe poglądy.

Delegacja radziecka uważa, że Komisja Dalekiego Wschodu powinna zająć się tą sytuacją i powziąć odpowiednie decyzje.

Rola i zadania partii na wsi

Podniesienie dobrobytu małego i średniorolnego chłopca, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawą dalszego rozwoju gospodarki rolnej w Polsce

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca na zakończenie 1-ej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie

Towarzysze. Rok temu odbyło się lipcowe plenum Komitetu Centralnego PPR. Lipcowe plenum proklamowało nową politykę partii na wsi. Polityka ta zmierza do systematycznej obrony biednego i średniego chłopca przed wyzyskiem kapitalistycznym. Polityka ta zmierza do stopniowego ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi. Polityka ta ukazuje masom chłopcom perspektywę socjalistycznej przebudowy rolnictwa i nastawiona jest na okazanie wszechstronnej pomocy tworzonym przez chłopów, pierwszym wzorowym spółdzielniom produkcyjnym.

Ta nowa polityka Partii spotkała się ze wściekłymi atakami reakcji. Ta nowa polityka Partii spotkała się z niedowier-

zaniem, wątpliwościami, nawet u niektórych naszych towarzyszy. Jeżeli wyrazić te wątpliwości, które miały niewątpliwie miejsce, to straszyla się one do takiej myśli: „Rozmłacie walkę klasową na wsi, będziecie bronić interesów biednego i średniego chłopca, będziecie ograniczać i stopniowo wypierać elementy kapitalistyczne na wsi, będziecie ukazywać chłopcom perspektywę socjalistycznej przebudowy wsi, będziecie okazywać pomoc w budowie wzorowych spółdzielni produkcyjnych.

To wszystko jest dobre. Ale co będzie z produkcją rolniczą, czy nie spadnie ona w rezultacie tej polityki, w rezultacie ograniczenia kapitalistów wiejskich?”

le i na szyję spadały one i w kraju.

Oto parę przykładów: w 1928 r. kwintal pszenicy kosztował w Nowym Jorku w przeliczeniu na złote 48 zł, a w r. 1932 roku spadł do 21 zł. Co się stało w Polsce? W 1928 roku cena pszenicy wynosiła 47 zł, a w 1932 roku spadła do 34 zł.

Popatrzmy na inny okres: w 1937 roku cena pszenicy w tym samym Nowym Jorku wynosiła 27 zł, a w 1939 roku wynosiła tylko 16 zł. Co się stało w Polsce? Cena pszenicy

z 28 zł w 1937 roku spadła do 18 zł w 1939 r.

Co to znaczy? Znaczy to, że ceny w Polsce wiernie szły za cenami amerykańskimi, że chłop polski cierpiał od każdego spadku giełdowego, od każdego kryzysu, od każdego wstrząsu na rynku amerykańskim, argentyńskim, czy kanadyjskim.

Gdyby się to miało powtórzyć w Polsce teraz, trzeba by było np. cenę żyta obniżyć tak, jak się obniżyła ona w Kanadzie, to znaczy o 50 proc. inaczej mówiąc, mniej więcej o tysiąc złotych na kwintalu.

ny w Nowym Jorku, w Winnipeg, czy w Buenos Aires — utrzyma ceny zboża na zeszłym poziomie.

Towarzysze. Czasem jest trudno chłopu wytłumaczyć, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy walka z imperializmem, co to znaczy oderwanie się od praw rozwoju kapitalistycznego.

Macie teraz na przykładzie polityki cen zboża robotniczo-chłopskiego jasny, wymierny, prosty sposób wytłumaczenia masom chłopcom, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy zerwanie ze światem imperializmu i oderwanie się od jego przekleństw praw.

Gdyby Polska nie wyrwała się z niewoli kapitalistycznej, gdyby nie była demokracją ludową, światowy spadek cen uderzyłby boleśnie w polską wieś i nie tylko zahamował

jej rozwój, ale odrzucił ją daleko wstecz.

POLSKA ROZBIŁA KAPITALIZM, POLSKA JEST DEMOKRACJĄ LUDOWĄ, W POLSCE RZĄDZI RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPIŃSKI.

Dlatego dla polskiego chłopca nie straszne są kryzysy, dlatego rozwija się i będzie się rozwijał szybko i pomyślnie polskie rolnictwo.

Ta nasza polityka cen obniżona jest na utrzymanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, na utrzymanie sojuszu z średniorolnym chłopcem, głównym producentem zboża na polskiej wsi.

Trzeba, by cała nasza Partia na tej bazie utrzymała i umacniała wieś przyjaźni ze średniorolnym chłopcem. (Okłamać wieś i nie tylko zahamował

Nasza słuszna polityka rolna

Przeszedł rok, czy myślimy w ciągu tego roku bogaczy wiejskich ograniczyliśmy? Niewątpliwie ograniczyliśmy ich. Ograniczyliśmy ich przez klasowe nastawienie podatku gruntowego i FOR-u, usunęliśmy ich w znacznym stopniu z Rad Narodowych i z zarządów spółdzielni.

Czy w ciągu tego roku wzmogliśmy obronę biednego i średniego chłopca? Niewątpliwie tak.

A co się stało w ciągu tego roku z produkcją rolną? Czy spadła ona, czy wzrosła? Czy obzar zasiewów wzrósł, czy zmalał? Wzrósł!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy zużycie nawozów sztucznych wzrosło, czy zmalało? Wzrosło!

Co z tego wszystkiego wynika?

Z tego wszystkiego wynika, że nowa polityka rolna na wsi, że polityka, skierowana przeciwko elementom kapitalistycznym, nie tylko nie przyniosła spadku produkcji, ale przyniosła jej znaczny wzrost. Z tego wszystkiego wynika, i to jest niewątpliwie, że bez tej polityki nie mieliśmy takiego wzrostu produkcji, bowiem nasza polityka na wsi umożliwiła szybszy i pomyślniejszy wzrost produkcji gospodarstw małych i średniorolnych i na tej przede wszystkim podstawie wzrósł całokształt produkcji rolniej.

nie boimy się kryzysu rozwiążącego się w krajach kapitalistycznych

TOWARZYSZE, NASZA PARTIA I NASZ RZĄD TAKIEJ POLITYKI PROWADZIC NIE BĘDĄ.

Nasza Partia i nasz Rząd robotniczo-chłopski w tym roku, mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku ce-

Rozwój spółdzielni produkcji oparty na dobrowolnym przekonaniu mas chłopskich

Wzamy teraz zagadnienie spółdzielni produkcyjnych.

Rok temu, zaczęliśmy mówić o spółdzielniach produkcyjnych na wsi. Dywersyjnej agitacji i wrogich plotek było wtedy co niemiara. Dużo też było niezrozumienia i dezorientacji wśród wielu chłopów. Obecnie po roku nie tylko możemy o spółdzielczości produkcyjnej, ale gdzieśgdzieś chłop już ją konkretnie organizuje.

I choć wśród klasowej wrota wszystkie sily, jest rzeczą niewątpliwą, że niezrozumienie, dezorientacja wśród chłopów jest znacznie mniejsza. Dlaczego?

DLATEGO, ŻE CHŁOPI SIĘ PRZEKONUJĄ, ŻE PARTIA ICH NIE WPROWADZA W BŁĄD, ŻE SŁOWA PARTII NIE MIAJĄ SIĘ Z CZYNAMI, ŻE PARTIA NIE CHCE KOMENDEROWAĆ CHŁOPOMI, CZY NARZUCAĆ SIŁĄ SPOŁDZIELNIE PRODUKCYJNE, ŻE PARTIA

WZMOCNIĆ, UTRWAŁIĆ I ROZBUDOWAĆ sojusz robotniczo-chłopski

W tym roku niewątpliwie kapitalistów wiejskich i osłabiliśmy ich pozycję, broniliśmy lepiej drobnych i średnich chłopów, nie tylko już mówimy o spółdzielczości produkcyjnej, ale chłopci gdzieśgdzieś zaczęli ją już realizować, a produkcja rolna nie tylko nam nie zmalała, ale wzrosła i świadomość na wsi poczyniła znaczne postępy.

Dzięki czemu mogliśmy to osiągnąć? Mogliśmy to osiągnąć dzięki słusznej polityce naszej Partii, polityce umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityce operacji o bledotę wiejską i trwałego sojuszu ze średnim chłopem.

Dzięki czemu mogliśmy to osiągnąć? Mogliśmy to osiągnąć dzięki słusznej polityce naszej Partii, polityce umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityce operacji o bledotę wiejską i trwałego sojuszu ze średnim chłopem.

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Człowiek — tempo — kultura

Państwo zwycięskiego socjalizmu tworzy nowe wspaniałe życie

Odczyty sprawozdawcze tow. red. Arskiego i sekretarza KW PZPR tow. Sienkiewicza o ich pobycie w ZSRR

Onegdaj staraniem Łódzkiego Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. zorganizowane zostały odczyty sprawozdawcze uczestników wycieczek do ZSRR, tow. RED. STEFANA ARSKIEGO i sekretarza Kom. Wojewódzkiego, tow. WITOLDA SIENKIEWICZA. Odczyty te wzbudziły w społeczeństwie łódzkim dużą zainteresowanie, o czym świadczyła szczególnie zapelniona sala Domu Żołnierza i burliwe oklaski, jakimi słuchacze darzyli mówców.

dzieckie nie zna pojęcia prowincji. Każde miasto — to swoisty ośrodek gospodarczy i kulturalny, skupiający ludność sąsiadujących okręgów. Każde miasto — to zamknięta całość, zapewniająca mieszkańcom nie tylko możliwość pracy i zarobku, ale także możliwość szerokiego rozwoju kulturalnego.

Dla człowieka, żyjącego w państwie kapitalistycznym, takie urządzenie, jak kolej podziemia, jest zwykłym, nawet trochę niewygodnym środkiem komunikacyjnym. Jakże inne wrażenie odnosi się, zwiedzając monumentalne stacje moskiewskiego metra, przeczucując każdego dnia miliony pasażerów. Patrząc uderza niezwykła staranność i dbałość o estetyczny wygląd kolei podziemnej. W budowie moskiewskiego metra uwidoczniła się jasna istota socjalistycznego budownictwa — ścisłe połączenie użyteczności z dbałością o stworzenie ośrodka estetyki i piękna. Moskiewskie metro — to wymowny dokument wysokiego poziomu radzieckiej kultury, to budowa charakterystyczna dla epoki socjalizmu.

Wyrabiamy smak artystycznego wśród publiczności radzieckiej. Jak wielką potrzebę książki odczuwa człowiek radziecki świadczący fakt, że wielokrotne wydanie dzieł Puszkina lub innych klasycznych autorów, liczące miliony egzemplarzy, bywają rozchwytywane w ciągu 24 godzin. Niezwykła chłonność dóbr kulturalnych, pieczołowita staranność w ich wytworzeniu — oto podstawowe elementy, charakteryzujące nową, socjalistyczną kulturę Związku Radzieckiego.

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Wzrost! Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy ilość koni, krów, zwłaszcza świń wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Współpraca rolników czeskich i polskich

PRAGA. — W związku z rozpoczęciem w Czechosłowacji akcji zwalniającej na rzecz producenta rolnika wpływają liczne listy od rolników i robotników czechosłowackich, w których podpisują się przyrzekając, iż wypelniają wszystkie powołanie w związku z tą akcją zobowiązania. dla dobra ludu, wo demokratycznej Republiki.

W jednym z listów robotnicy czechosłowaccy, zatrudnieni w Państwowej Stacji Traktorowej w Unhostie pod Pragą zapewnili, iż przyrzekają, iż w calym osmi pomagac będą swym kolegom traktorystom polskim, przebywającym w tej miejscowości na kursach szkoleniowych.



Nowoczesne budownictwo radzieckie łączy monumentalność z pięknem.



Wielka liczba ludności posiada wszelkie udogodnienia życia.

W dni smutku i żałoby Brałam udział w pogrzebie tow. Dymitrowa

Do Bulgarii przybyliśmy 8-go lipca. Na lotnisku w Sofii oczekiwali nas przedstawiciele Rządu Bułgarskiego, Ambasady Polskiej, Komunistycznej Partii Bulgarii, najbliżsi przyjaciele i współpracownicy tow. Dymitrowa, oraz olbrzymie rzesze ludności bułgarskiej. Wszyscy byli pogrążeni w głębokim smutku z powodu zgonu tow. Dymitrowa, ukochanego przez całą ludność — Wodza i naucejca klasy robotniczej Bulgarii.



Marszałek Woroszyłow, premier Groza, W. Czerwikow, generał Terpiszew przynoszą trumnę ze zwłokami G. Dymitrowa

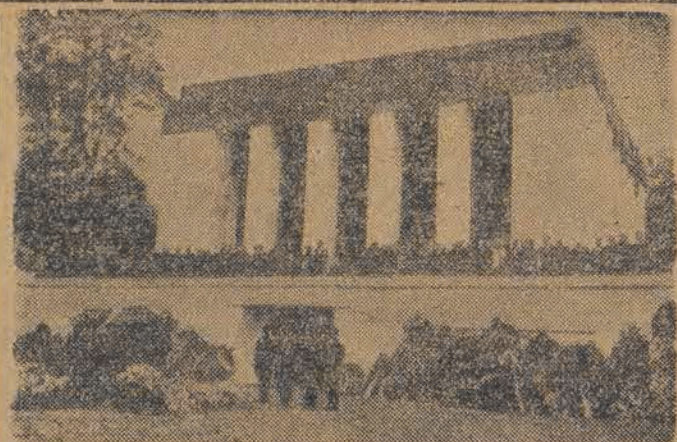
10 lipca — drugi dzień pobytu naszej delegacji w Sofii. O godzinie 12-iej odbył się obrzęd pogrzebowy — przeniesienie zwłok z Parlamentu do Mauzoleum. W chwili wynoszenia ciała na la weta żałopotały w podwójnym szpalerze sztandary z czarnym kirem 26 państw, państw Demokracji Ludowej i państw kapitalistycznych, w których proletariar walczy o swe wyzwolenie.

Ciało wyniesione zostało na barkach takich ludzi, jak tow. Woroszyłow, Thorez, Harry Polkt, Petro Nenni, Pietro Groza (Rumunka), członek Biura Politycznego naszej Partii, tow. Zambrowski i członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bulgarii. Za trumną szła rodzina, członkowie Rządu i Biura Politycznego Partii, dalej niesiono ordery i wieńce wszystkich państw, na czele z olbrzymim wieńcem od tow. Stalina z napisem: „Drogiemu przyjacielowi, tow. Georgi Dymitrowowi — Józef Stalin”. W kolejności maszerowały następnie na miejsce wiecznego spoczynku tow. Dymitrowa do Mauzoleum delegacje wszystkich państw.

Przemawiało 26 mówców w imieniu swych krajów żegnających jednego z najwybitniejszych uczniów Marksa i Lenina. Po przemówieniach nastąpiła manifestacja pogrzebowa, którą poprzedzały formacje różnych jednostek wojskowych, a potem szły niezliczone tłumy ludności Sofii i okolic. Tej wstrząsającej manifestacji nie zapomnę nigdy...

Przemaszewoło nieprzeliczonymi szeregami około miliona ludzi, partyjnych i bezpartyjnych. Szła młodzież, która nad trumną z podniesioną pięścią rzucała hasła: „My, młoda gwardia, wierni Dymitrowi — testament Jego wykonamy!”. Szły organizacje partyjne, szły zwykłe ludzie i przysegałi wszyscy: „Przyrzekamy Ci być wiernymi dziełu Lenina i Stalina Dymitrowa żyje! Żyje w naszych sercach!”.

Nie to nie był zwykły pochód. To potężna, zwarta masa krocząca całym narodem. Szły rodziny, matki z dziećmi na ręku, starcy, nawet ludzie ukochani. Ich hasłem było: „Przywróćmy do Stalina” (Pozdrowienia Stalinowi). „Będziemy tak pracować, jak Dymitrow”. „Tak



Mauzoleum, w którym spoczęło na zawsze ciało Georgi Dymitrowa.

kochamy Dymitrowa, jak kochamy sojusze z Związkiem Radzieckim”.

W tej olbrzymiej rzeszy widziało się robotników, chłopców, urzędników i duchownych, a hasła ich: „Dzieło Dymitrowa jest w naszej krwi”, „Niech żyje Dymitrowski KC i Jego Partia” — świadczą o tym, jak bardzo naród bułgarski zdecydowany jest walczyć o socjalizm, jak mocno rozumie międzynarodowość, na którego płaszczyźnie tow. Dymitrow wychował wiernie klasę robotniczą, zmierzającą sztykami krokami do socjalizmu.

Tak został pochowany bohater i święta, kontynuator wielkiego dzieła Marksa i Lenina, tow. Dymitrow, zostawiając testament swych prac i swych dążeń dla Bulgarii i dla międzynarodowego proletariatu.

I my za towarzyszymi bułgarskimi powtarzamy: „Testament Dymitrowa jest w naszej krwi. On żyje w naszych sercach”.

Michalina Tatarówna sekretarz Dzielnicy Staromiejskiej PZPR

Zdrowy rozsądek nie da się otumanić Robotnice Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 o „cudzie lubelskim”

Jesteśmy w Ośrodku Nr 4 Łódzkiej Zakładów Odzieżowych. W wielkich salach dziesiątki kobiet pochylonych pracują nad turkocegiem maszynami wykonując swój codzienny plan produkcji.

Przechodząc przez sale wypytujemy sekretarza organizacji partyjnej, tow. Pawlakową, o wyniki pracy zakładów.

Choć notujemy pilnie cyfry rzucane przez tow. Pawlakową, uwagi naszej nie uchodzi to, że w jednym końcu sali zebrała się grupa robotnic, żywo o czymś dyskutując. Podchodzimy z zaciekawieniem rozmowa.

— Ja myślę, że ten „cud” w Lublinie — to był zwykły oszustwem — mówi do koleżanki robotnica, Cecylia Wolska — które przyniosło w końcu tylko straszne nieszczęście. Jestem wierzącą katoliczką, ale dziwi mnie to, dlaczego nie było cudu, kiedy paliło się więzienie w Łódzkiej? Wtedy właśnie potrzebny byłby cudowny deszcz, aby uratować ginących, niewinnych więźniów.

— Złe jest, jeśli ktoś w nieczy

— A co myślicie, obywatelu, — oburza się moja rozmówczyni, — że jak ktoś jest bezpartyjny, to zaraz musi w zabobony wierzyć? I mam się może z tym zgodzić, że młoda dziewczyna niewinnie zginęła i że 19 osób dogorywa w szpitalu. Myślę, że o tym lubelskim „cudzie”, o tym trawieniu tłumu w Lublinie — to wszyscy jednakowo myśla, że była to celowa robota, aby ludzi odciągnąć od cięższej pracy dla Polski!

— A powiedzcie nam, jak to się stało, że jeszcze zanim gazety napisały o wypadkach w Lublinie, to ja już słyszałam od sąsiadek o cudach w lubelskiej katedrze! — pyta ob. Władysław

— Przepaszam, że się wtrąca do waszej rozmowy. — Czy obywatelka jest członkiem Partii? — pytam ob. Wolską.

To i Owo

Tradycji stało się zadość

Nie minął jeszcze tydzień od chwili, gdy prasę polską obiegła wiadomość, że władze francuskie nie udzieliły wizy wjazdowej polskiemu taternikom, którzy mieli wyjechać na zjazd alpinistyczny do Chamonix, a już mamy nowy „kuciatek wizowy”. Tym razem ofiarą konsekwentnych i stałych szykan władz francuskich padł wybitny uczyony polski, historyk sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego, prof. dr Stanisław Lorentz.

Prof. Lorentz miał wyjechać do Paryża na zaproszenie pani Marguerite Long, przewodniczącej komitetu organizacyjnego Roku Szopenowskiego we Francji, w celu ustalenia terminu i omówienia spraw francuskiej wystawy szopenowskiej. Prof. Lorentz, mimo załatwienia w terminie wszystkich formalności, do tej pory wizy nie otrzymał i musiał zrezygnować z wyjazdu. Tradycji stało się zadość!

Tego rodzaju postępowanie władz francuskich jest zupełnie niezrozumiałe i niewytłumaczalne. Jaki cel ma rząd francuski w mnożeniu tych szykan? Widocznie panowie z Quai d'Orsay chcą udowodnić, że teza „żelaznej kurtyny”, wnoszonej przez państwa zachodnio-europejskie, jest słuszna. Zapominają jednak, że tego rodzaju postępowanie zwraca się przeciwko nim. Wiadomo bowiem, że zarówno we Francji, jak i w Polsce opinia publiczna jest oburzona tymi szykanami. Zapominają oni również, że ich mała, przyziemna, krótkowzroczna złośliwość ośmieszają ich w oczach własnych obywateli i całego świata.

Wizowe szykany władz francuskich są zresztą najzupełniej bezsilne. Nawet najzłośliwsze postępowanie panów z Quai d'Orsay nie potrafi przeszkodzić rozwojowi naszych stosunków z postępową kulturą Francji, z ludźmi takimi, jak prof. Joliot-Curie, Eluard, Aragon i wielu innych, będącymi chlubą tej kultury i chlubą ludzkości.

Boh.

Na ulicach nie spotkaliśmy ani jednego przechodnia, który by nie miał opaski żałobnej i żałobnego kuru, wpletego do ubrania.

Cała Sofia przybrana była w kiry żałobne. W każdym prawie oknie wystawiono okno czernia portrety Zmarłego, a na każdym okazaliśmy budynku widniały podobizny ukochanego Wodza, przy których czuwały warty honorowe.

Do Sofii przybyły delegacje 26 państw, z delegacją Zw. Radzieckiego na czele. Były wśród nich delegacje państw demokracji ludowej oraz delegacje partii komunistycznych i robotniczych państw kapitalistycznych.

Wśród delegatów spotykały my wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, bojowników o wolność i niepodległość w okresie okupacji oraz przewodników pracy — budowniczych socjalizmu w swych krajach.

Wystarczy kilka godzin pobytu w Sofii, aby się przekonać, kim był tow. Dymitrow dla ludności bułgarskiej, z jaką czuła mówią o nim robotnik i chłop, inteligent, starzec i dziecko.

Podczas olbrzymiej i wzruszającej manifestacji pogrzebowej naród rzucił hasło: „Nieśmiertelny nie może umrzeć”. Przez kilka dni i noc ludzie miasta i wsi bez przerwy, całą lawiną szły żałować hołd Zmarłemu i przysięgać przed zwłokami swego Przywódcy, wystawionymi na katafalku w domu Parlamentu Bułgarskiego. Przy zwłokach pełnili honorową wartę członkowie różnych organizacji, formacji wojskowych, wszystkich przybyłych delegacji. I mnie także spotkało to zaszczytne wyróżnienie...

Cała ludność brała udział w budowie Mauzoleum, która trwała zaledwie kilka dni. Pracowano dzień i noc. Byłam zdumiona, gdy zobaczyłam przy budowie Mauzoleum, dla wybitnego komunisty, tow. Dymitrowa — popa, który pracował wraz z murarzem. Zwróciłam się do towarzyszy bułgarskich z zapytaniem, co tu robi ów duchowny? Odpowiedziano mi: „W Bulgarii i duchowni kochają swoją ojczyznę i tow. Dymitrowa, który jest uosobieniem walki o wolność naszego kraju”, a następnie dodali: „Mamy najlepszą brygadę budowniczych, składającą się z samych duchownych, którzy zdobyli sztandar zwycięstwa i nie chcą go oddać nikomu”.

Przy tych słowach towarzysza bułgarskiego, mimo woli pomyślałam o ponurej działalności rozpolitkowanej części kleru u nas w Polsce...

Budujemy nową Warszawę Kolumna Zygmunta na ukończeniu — Największe osiedle przy trasie W-Z — 3 wiadukty węzła kolejowego stolicy

Warszawa — w lipcu. Odbudowana na pl. Zamkowym historyczna Kolumna Zygmunta zbliża się do stanu całkowitego ukończenia. W tych dniach na szczycie kolumny stanął posąg króla. Wielką szpizową statuwę wagi 5 ton, opasano linami stalowymi i wkrótce po tym winda wioząca posąg na wieżchołek pomnika. Ustawia, nie statui króla, którą robotnicy udekorowali wieńcem i biało-czerwonymi sztandarami, odbyło się wśród rzęsistych oklasków tłumnie zebranych na placu warszawiaków. Statuę związano z kapitelem kolumny przy pomocy czterech bloków, a u wzmocnienia całości wnętrza podstawy posągu wypełniono betonem. Obecnie trwają prace przy zakładaniu schodów przy pomniku.

Na Muranowie, gdzie przed kilku miesiącami, wśród gruzów byłego getta panowała martwa cisza, dziś trwa intensywne prace przy budowie osiedla mieszkaniowego największego z pięciu osiedli przy Trasie W-Z, wzniesionych przez ZOR. Najbardziej zaawansowana jest budowa odcinka przy ulicy Lesz.

Wśród większości robotników kondygnacji, w jednym zakładano strop nad trzecią kondygnacją. Również w ostrym tempie posuwa się robota od strony Nowolipki, gdzie powstaje kilka wielkich domów.



Kościół św. Anny został odbudowany z funduszy państwowych. Na pierwszym planie prace przy budowie trasy W-Z

W ramach odbudowy i przebudowy Węzła Kolejowego w Warszawie, prowadzone są roboty na zachodnim odcinku linii średnicowej, gdzie odbudowywane są trzy wiadukty. Jeden z nich gotowy będzie za miesiąc, drugi w październiku, trzeci późną jesienią. Budowa tych wiaduktów jest poważnym krokiem nad usprawnieniem komunikacji na zachodnim odcinku linii średnicowej, po którym w połowie stycznia przyszłego roku ruszą pociągi elektryczne w kierunku Żyrardowa.

Wielka ta przemiana nastąpiła od chwili, kiedy podstawowa organizacja partyjna postanowiła otoczyć młodzież należytą opieką. Specjalnie wydelegowany w tym celu do ZMP młody aktywista partyjny, tow. Nowak, w krótkim już czasie zdobył sobie zaufanie całej młodzieży i został przez nią obrany przewodniczącym. Dzisiaj tow. Nowak, jako przedstawiciel młodzieży, wchodzi w skład egzekutywy, na zebraniach której przedkłada wszelkie postulaty i zamierzenia młodzieży, a organizacja partyjna pomaga mu w ich realizowaniu.

Współpraca między ZMP i organizacją podstawową jest bardzo ściśnięta. Każdy partyjniak żyje życiem ZMP, pomaga i dzieli się swym doświadczeniem czy to produkcyjnym czy społecznym.

Współpraca ta wydała owoce nie tylko w życiu wewnętrznym organizacji, ale i w produkcji. I gdzie zorganizowała w oddziale konfekcji pas współpracowników, który daje pomysły rezultaty, a w tej chwili organizuje jeszcze jeden zespół na drugiej zmianie.

Młodzież nasza żyje życiem zakładów, interesuje się sprawami ilości i jakości produkcji, ulepszeniami i bada przyczyny w wypadku ujawnienia się jakichkolwiek trudności. Na terenie naszych zakładów nie się dzieje bez udziału naszej młodzieży.

Maria Michalak korespondent fabryczny „Głosu” z ZEPG — Wytwórnia Nr 4

Nasi korespondenci piszą Opiekujmy się młodzieżą

Organizacja ZMP w Zjednoczonych Zakł. Przem. Gumowych, Wytwórnia Nr 5, mimo wielkiego odsetka pracującej młodzieży, do niedawna przejawiała

słabą działalność. Dzisiaj nie tylko, że obejmuje szerokie rzesze młodzieży, ale tętni pełnią życia organizacyjnego.

Wielka ta przemiana nastąpiła od chwili, kiedy podstawowa organizacja partyjna postanowiła otoczyć młodzież należytą opieką. Specjalnie wydelegowany w tym celu do ZMP młody aktywista partyjny, tow. Nowak, w krótkim już czasie zdobył sobie zaufanie całej młodzieży i został przez nią obrany przewodniczącym. Dzisiaj tow. Nowak, jako przedstawiciel młodzieży, wchodzi w skład egzekutywy, na zebraniach której przedkłada wszelkie postulaty i zamierzenia młodzieży, a organizacja partyjna pomaga mu w ich realizowaniu.

Współpraca między ZMP i organizacją podstawową jest bardzo ściśnięta. Każdy partyjniak żyje życiem ZMP, pomaga i dzieli się swym doświadczeniem czy to produkcyjnym czy społecznym.

Współpraca ta wydała owoce nie tylko w życiu wewnętrznym organizacji, ale i w produkcji. I gdzie zorganizowała w oddziale konfekcji pas współpracowników, który daje pomysły rezultaty, a w tej chwili organizuje jeszcze jeden zespół na drugiej zmianie.

Młodzież nasza żyje życiem zakładów, interesuje się sprawami ilości i jakości produkcji, ulepszeniami i bada przyczyny w wypadku ujawnienia się jakichkolwiek trudności. Na terenie naszych zakładów nie się dzieje bez udziału naszej młodzieży.

Maria Michalak korespondent fabryczny „Głosu” z ZEPG — Wytwórnia Nr 4

Zadania Liceum Gastronomicznego

Istnieje w Łodzi czterdziestolatnie LICeUM PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO przy ulicy Kilińskiego 63. Jest to placówka nader pożyteczna. Stąd bowiem wychodzą absolwentki — kierowniczk domów wypoczynkowych, stołówek, pensjonatów itp. Program nauczania obejmuje takie przedmioty, jak: organizacja gospodarstwa rodzinnego i zbiorowego, zasady żywienia, zagadnienia estetyki, higieny i wiele innych przedmiotów fachowych i ogólnokształcących. Dzielnicę łączą teorię z praktyką — szkolenie prowadzi stołówka, w której wydaje się dziennie około 350 obiadów, przyrządzanych przez uczennice, przyjmujące zamówienia na wyroby cukierskie — mają więc możność doskonałego wyszkolenia się w swym zawodzie.

Matura Liceum Gastronomicznego uprawiana do zajęcia kierowniczego stanowiska w domu wypoczynkowym, czy na oddziale gospodarczym w szpitalu, a także i do dalszych studiów na wyższych uczelniach.

W roku bieżącym zapisało się już do Liceum Gastronomicznego 43 osoby. Pozostały jeszcze 24 wolne miejsca. Zapisy przyjmowane są przez cały lipiec i sierpień.

Mówiąc o Liceum Przemysłu Gastronomicznego nie można pominąć miłośniczek powojennej sprawy. Budynki, w których mieści się Liceum jest za szczyt w stosunku do potrzeb uczelni. W tym roku szkolnym trzeba będzie zlikwidować internat, aby pomieścić wszystkie pracownice. Uczennice Liceum pochodzą przeważnie ze sfer robotniczych i chłopskich i nie stać je na opłacenie kosztownego komornego w wynajętym pokoju. Sprawy te powinny zająć się Związki Zawodowe, im bowiem na sercu leżeć powinno szkolenie fachowych kierowniczek domów wypoczynkowych.

S. W.

Nasi korespondenci piszą

Moje osiągnięcia

Zbliża się rocznica Manifestu Lutowego. Zakłady pracy w całym kraju robią bilans swych dotychczasowych osiągnięć. Po- stanowiłam i ja spojrzeć wstecz — na miniony okres i zastanowić się, jakie pożytki mogły umieścić w moim bilansie życiowym.

1 sierpnia 1945 roku zaczęłam pracować na 4 krosnach w PZPB w Rudzie. Potym przesłam na szóstki, za co otrzymałam często premie.

W roku 1947 organizacja partijną przy PZPB w Rudzie skierowała mnie do nauki. Ale nie

to zwykłej szkoły — uczęszczałam bowiem na kurs partyjny marksizmu-leninizmu. Zdobytą wiedzę otworzyła mi oczy na wiele zagadnień i ułatwiła ich rozwiązywanie.

Kiedy wróciłam do fabryki, przesłam na pracę na ośmiu warsztatach. W tym samym czasie dziecko moje umieszczono w nowym żłobku, utworzonym przy naszych zakładach. Coś to była za radość, że moje maleństwo znalazło się w dobrych warunkach, pod troskliwą opieką! Zarobki moje znacząco wzrosły, dzięki premiom, ja

kie otrzymuję za przekroczenie normy. Cieszę się, że moja praca znajduje zrozumienie i uznanie. Dokładam i dołożę wszelkich starań, by produkować nie tylko dużo, ale i dobrze, by osiągnąć 100 przym. W ten sposób chcę pożytkować swoją cegiełkę w dzieło budowy socjalizmu w Polsce, chcę pomóc Państwu przy realizacji planu gospodarczego.

S. Sawicka
Korespondentka „Głosu” z PZPB w Rudzie.

Głos Kobiet

Kobiety winny współpracować z DRN

Przyczynią się w ten sposób do usunięcia bolączek i zaspokojenia potrzeb swej dzielnicy

W tym tygodniu utworzona została Dzielnica w Bada Narodowa śródmieście, a dzisiaj będą powołana do życia dwie pozostałe: DRN — Północ i DRN — Południe.

Jakie są ZADANIA DRN? W pierwszym rzędzie DRN będą ustalały potrzeby swojej dzielnicy, zgłaszały odmienne wnioski i wydawały opinie we wszystkich sprawach, dotyczących danej dzielnicy. A więc, między innymi, będą zajmowały się sprawami sklepów spożywczych i państwowych, szkół, żłobków, ośrodków zdrowia, będą czuwały nad pracami wszystkich instytucji użyteczności publicznej.

Niewątpliwie my, kobiety, wiele mamy do powiedzenia, jeżeli chodzi o znajomość naszej dzielnicy. My przecież zajmujemy się gospodarstwem, my po sylwamy dzieci do szkół, my wreszcie korzystamy ze żłobków, z ośrodków zdrowia itp. Obok pracy zawodowej i społecznej, mamy jeszcze wiele innych obowiązków, które z natury rzeczy pozwalają nam na nawiązanie żywego bezpośredniego kontaktu z szeregiem instytucji.

W Dzielnicowych Radach Narodowych znalazła się spora kategoria. Na czele DRN — śródmieścia stać tak bliska wszystkim kobietom łódzkim, zrzeszonym w Związkach Zawodowych — tow. Zofia Patorowa. Fakt, że posiadamy nasze przedstawicielki w DRN-ach jest gwarancją, że potrzeby i bolączki na-

szę będą tam szeroko brane pod uwagę i gruntownie rozważane. To też każda z nas winna zdawać sobie dokładnie sprawę z zakresu działalności DRN i każda z nas winna z nią współpracować. Współpracować — to znaczy zgłaszać swe uwagi i wnioski, czy do prezydium DRN, czy też do właściwych komisji, które zostaną przy DRN utworzone. W zależności od charakteru wniosku należy



Trzyosobowy zespół kobiecej pracownicy przy budowie osiedla ZOR na Młynowie w Warszawie wytykował w ciągu 7 godzin 75 m kw. muru (799 procent normy jednego murarza)! Na zdjęciu — zespół rekonstrukcyjny: od lewej Antonina Traczyk (murarz) oraz podkierownicze: Kazimiera Wysocka i Irena Kozioł

porozumieć się z komisją kontroli społecznej, komisją zdrowia, opieki społecznej, oświaty i kultury, wreszcie — komisją zaopatrzenia.

Głównym pomocniczym Dzielnicowych Rad Narodowych będą KOMITETY BLOKOWE w skład których wejdą przedstawiciele komitetów domowych w poszczególnych dzielnicach naszego miasta. Podobnie, jak w skład Dzielnicowych Rad weszli najlepsi ludzie dzielnicy, związani ściśle z klasą robotniczą i z niej wyrosli — tak samo pamiętać musimy o tym, by w skład komitetów blokowych, które przecież wywierają będą wpływ na działalność DRN, weszły również jednostki i ludzie godnie zaufania, dające pełną, że dbać będą o interesy swej dzielnicy. Niewątpliwie i w komitetach blokowych nie zabraknie kobiet — robotniczek, mających doświadczenia i waleczki swojej dzielnicy.

Pamiętajmy o tym, że Dzielnicowe Rady są jednym z narzędzi władzy ludowej w naszym mieście. A że nie ma władzy ludowej bez udziału kobiet — starajmy się tym narzędziem tak posługiwać, by uzyskać jak największy pożytek — nasłado- wać to, co dobre, a to co złe — zmieniać i ulepszać.

M. ZAL.

Kobiety z PZPB Nr 1 podejmują zobowiązania

Komitet Współzawodnictwa przedstawił PZPB nr 1 — Księżycy Młyny zobowiązał się z okazji 5 rocznicy wydania Manifestu PKWN powiększyć ilość osób i zespołów, biorących udział w współzawodnictwie z 61 proc. do 65 procent ogólnej liczby załogi. Ponadto zobowiązał się on zorganizować 30 zespołów wysokiej jakości.

W odpowiedzi na inicjatywę komitetu przedownica z maszyn obrączkowych — ob. Zakrzewska — wezwwała do współzawodnictwa o najwyższą jakość zespół Krysiańskiej, ta zaś z koleżankami z zespołu Marciniakowej.

W oddziale przygotowawczym tow. Krzyżownik Stanisława — z wrzecion średnich postanowiła zwiększyć procent wykonania

normy z 113,4 proc. do 115 procent. Ob. Pył Janina — z wrzecion grubych również zobowiązała się zwiększyć procent pierwszego gatunku z 89,8 proc. do 91,5 proc.

Przewijaczka — Kamińska Maria — wraz ze swym zespołem postanowiła zwiększyć wykonanie bazy ze 103,5 procent, do 107 procent, przy jednoczesnym zmniejszeniu braków do minimum.

Robotnicy placu budowlanego zobowiązali się do dnia 22 lipca wykonać 100 sztuk do przędzy, co pozwoli nam zoszczędzić 75 tysięcy zł.

Jan Wedman
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB nr 1

Szybciej i lepiej Współzawodnictwo sortowaczek w kopalniach śląskich

Biorąc udział w współzawodnictwie pracy kobiety wkładają maksimum wysiłku, aby osiągnąć nie tylko największą wydajność pracy, ale i jej najlepszą jakość.

W Katowicach kobiety zatrudnione w kopalniach w charakterze sortowaczek walczyły o uzyskanie jak największej ilości czystego węgla. W chwili obecnej w 24 kopalniach Śląska zorganizowano 186 brygad kobiecych, które współzawodniczą ze sobą o uzyskanie jak najlepszych wyników w czystości węgla przez zapoznanie na eksport.

Dotychczas w pracy tej wyróżniły się brygady przedownice pracy tow. tow. Anny Kurpiak i Ernesty Hildenbrandt. Zespoły te pracują w kopalni „Dębińsko” należącej do Rybnickiego Przemysłu Węglowego. Poważnie

osiągnięcia zdobyły także brygady kobiece Dąbrowskiego Zjednoczenia Węglowego.

W kopalni „Jowisz” gdzie oczyszczanie węgla z kamienia odbywa się ręcznie zmniejszono zawartość kamienia do zera. W hucie „Półkój” w Nowym Bytomiu ludowaczki rudy w oddziale wielkich pieców, biorąc udział w współzawodnictwie pracy osiągnęły rekordowe wyniki. Na czoło współzawodniczących wysunęła się tow. Henryka Sojka, która osiągnęła ponad 200 procent normy. Tow. Helena Lampert wykonała plan miesięczny w ciągu 13 dni.

Tow. Aniela Żydek inicjatorka współzawodnictwa między ludowaczkami wykonała plan miesięczny w ciągu 14 dni wyrabiając 205 procent normy.

Kobiety radzieckie

Przedownica pracy sędzią sądu ludowego w Kujbyszewie E. J. Komisarowa rozstrzyga z wnikliwością zawile zagadnienia

Miasto Kujbyszew — dawna Samara, gdzie żył i waleczył Maksym Gorkij — szczyt się nie tylko swym wspaniałym rozwojem: pięknymi gmachami, teatrami, szkołami, lecz przede wszystkim swymi ludźmi, którzy rozwijają się i rosną w ustroju socjalistycznym.

Wypierając imiona najwybitniejszych obywateli swego miasta, kujbyszewianki zaczynają zwyciężać od E. J. Komisarowej, Komisarowa jest posłem do Najwyższej Rady Państwa ZSRR. Wybrana została jako robotnica-wielowarstatowiczka fabryki im. Nasłennikowa, gdzie pracowała 10 lat.

Ta młoda, obecnie niespełna 30-letnia kobieta, zdobyła w swym krótkim życiu kilka spe- cjalności, zawsze bowiem odezu-

wała głód wiedzy. Pragnęła coraz lepszego, fachowego i ideowego uzbrojenia do walki o komunizm — walki, która gwałtownie wypełnia jej życie. Została posłem do Najwyższej Rady Państwa ZSRR, spotkała się ze sprawami i zagadnieniami, nastrożającymi jej trudności. Uświadomiła sobie wówczas, że obowiązki poselskie będą dla niej trudne, jeżeli pozostanie przy dotychczasowym celu swego osiągnięcia.

państwa. Wstąpiła do szkoły prawniczej. Obecnie jest sędzią Sądu Ludowego w Stalińsku i Dyktantem Kujbyszewa.

Komisarowa rozstrzyga najbardziej skomplikowane i zawile sprawy z niezwykłą wnikliwością i doświadczeniem. W pracy jej wyzuwa się pewność i zdecydowanie człowieka, który wie, do czego dąży i wie, że dokładnie prawo sowieckiego



Kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet przy PZPB Nr 37 uczciły Rocznice Manifestu PKWN, dzielnie pracując przy odgruzowaniu Bałut

Kącik gospodyń Możemy wypożyczać naczynia

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet, pragnąc swoim członkiniom pomóc w wartości pożytecznej rzeczy, postanowił na przez trzy dni używać cyno- lecznie - Wychowawczym Powsta- wać balie, kocieł do bielizny, ma- chnej Spółdzielni Spożywców szynkę do mięsa itp. Wypożyczalnie Naczynia używa- nych w gospodarstwie domowym trzona jest również w talerze, sa- czyną przy ul. Wólczańskiej laterki, piękne serwisy do kawy, Nr 216 od godz. 10.00 do 12.00 tyżki, noże i widełce.

Musimy wydatnie pracować we wszelkich działach produkcji

Nie ma dziś w Polsce zakła- dów przemysłowych, gdzie w gwałty obsługują kobiety.

W PFSJ Nr 1 w Tomaszowie odpowiedzialne zadanie sortowa- czeek przędzy jedwabnej, przeznaczonej na eksport spoczywa w rękach kobiet. Produkuje w tej pra- turlurza” w Radomsku odzież ob. Chranowska.

Jak się UBRAC



Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom na załączonych rysunkach modele sportowego płaszcza, bluzki i spacerowych welnianych sukienek.



ciastej wykonać można zarówno z lekkiego jedwabnego materiału, jak i z grubszego welny. W pierwszym wypadku będzie miał charakter letniego ukrycia, chroniącego nas przed kurzem i ewentualnie deszczem (z tego materiału był impregnowany). W drugim wypadku taki płaszcz noszony w czasie chłodnych dni lata, odda nam jeszcze poważne usługi jesienią. Płaszcz, którego rysunek ogła-

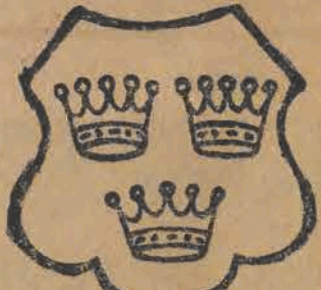


dany, jest luźny, o kroju rękawów reglasonym. Jego ozdoba jest kapiszon, duża kieszonka oraz pasek szarfa, mocno zaciągnięty w pasie. Ten krój płaszcza jest niezwykle efektowny, lecz odpowiedni jedynie dla kobiet wesołych i szczupłych.



bluzeczka oznacza się nie- zwykłą prostotą kroju. Łatwo z 1 mtr. 50 cm. tkaniny wyko- namy ją same, nie uciekając się do pomocy krawcowej. Dwa zademonstrowane na dal- szych rysunkach komplectki — to odpowiedni strój na chłod- niejsze dni lata. Takie kostiu- miki uszyjemy z lekkich, jas- nych tkanin welnianych. (JF)

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 16 lipca
1949 r.
Dziś: N. M. P. Szk.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straz Pozarna - 0
Komisariat M. O. - 63
Zarząd Miejski - 66
P. O. K. - 112
Pogotowie Cb. Spolecznej - 10
Dworzec Kolejowy - 81
Telegraf - 213
PZPR - 4
PZPB - 23
Zarząd Miejski ZMP - tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” - tel. nr 6.

K I N A
Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Ulica Graniczna”.
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji duńskiej p. t. „Dzieci z jednego podwórka”.
Dla młodzieży dozwolony
Redakcja „Głosu Pabianic” - Armii Czerwonej 19. tel. 287.

Uplynnienie remanentów w PZPB przyniesie duże oszczędności

Jednym z najważniejszych zadań zakładów PZPB w Pabianicach jest sprawa upłynnienia remanentów zamrożonych i nie wykorzystanych na poszczególne oddziały. W związku z tym powołano komisję Główną Przeglądu Społecznego, która będzie miała za zadanie realizowanie systemu oszczędnościowego przez zmobilizowanie wszystkich rezerw materiałowych znajdujących się na zakładzie pracy, a które muszą być w pełni wykorzystane celem przedterminowego wykonania planu na rok 1949.

Na konferencji, na której powołano wyżej wymienioną Komisję, stwierdzono, że w zakładach pracy istnieje większa ilość niepotrzebnych towarów, materiałów pomocniczych, nadwyżkowych surowców, zbędnych maszyn i urządzeń. Przez dokonanie dokładnych spisów umożliwi się upłynnienie zbędnych remanentów. Po wyborze Komisji Oddziałowych głos zabrał towarzysz Adamkiewicz dyrektor naczelny zakładów, który m. in. powiedział: „celem naszym jest odszukanie na terenie naszych za-

kładów zbędnych remanentów, surowców, półfabrykatów, chemikali i maszyn. Musimy dokładnie przejrzeć wszystkie zakamarki ażebyśmy mogli zorientować się co posiadamy zbędnego i co moglibyśmy oddać z tego innym zakładom.

Do Komisji Uplynnienia Remanentów powołaliśmy ludzi od warsztatów pracy aby oni znając doskonale swoje miejsce pracy orze-

kli, że tego jest za dużo i to zdaniem naszym musimy upłynnić gdyż przez to musimy powiększyć nasz obrót. Apeluję do was abyście spis nadwyżek remanentów przeprowadzili dokładnie, ponieważ 1 miliard złotych w ogólnej skali państwowej jest zamrożony, i należy go upłynnić.

Stronę techniczną akcji omówił tow. Łyszkowski. Komisje Oddziałowe powo-

łano dla: przędzalni I, II i III, odpadkowej tkalni centralnej, wykończalni bielnika, apretury, draparni, drukarni i pakowni C, farbiarni i składnicy N I, oddziału technicznego, oddziału 1, 28, 3-4, 5 7 10 12 13 8 9 14, 15 26-27, 29 30 31 Moszczeni-
Na czele każdej komisji stoi przewodniczący, który kieruje pracami komisji. (Zch)

Mily list harcerek

Prosimy redakcję „Głosu” o zawiadomienie rodziców i społeczeństwa miasta Pabianic, że harcerki pabianickie przybyły w dniu 4 lipca br. o godzinie 11, na miejsce obozu do Miałkówek. Wzelyśmy się również już do pracy. Obóz nas liczy 71 uczestniczek. Wszystkie jesteśmy przy najlepszym zdrowiu i apetytach.

Nie chcąc tracić kontaktu z Wami, prosimy o przysłanie nam codziennie 4 egzemplarzy „Głosu”. Obiecujemy przesyłać Wam co tydzień wiadomości o nas. Pozostajemy z harcerskim pozdrowieniem: „Czuwaj”.

Za całość referenta Harcerskiej Służby Informacyjnej
Barbara Maślukowska.

OD REDAKCJI:
Za mily list serdecznie dziękujemy i prosimy o dalsze wiadomości. Gazety Wam prześlemy.

Przed świętem 22-go lipca

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 41 w Pabianicach oddziału 3 tkalni postanowili dla uczczenia 22 lipca wykonać w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia 100 procent towaru pierwszej jakości. Poza tym postanowiono w II kwartale br. niezależnie od normalnej produkcji wyprodukować 64 tysiące metrów materiałów wełnianych 100 proc. na eksport.

Powiatowy Urząd Drogowy w celu uczczenia dnia 22 lipca postanowił: uporządkować do dnia Święta materiały z umieszczeniem tabliczek, na których wykazany będzie rodzaj materiału o-

raz inwentarz, odnowić numerację na maszynach i inwentarzu, wysegregować i załadować 1 wagon złomu, wykonać szkice i makietę ilustrującą dorobek Powiatowego Urzędu Drogowego w

ciągu 5 lat. Ustawić nowe znaki betonowe na drodze Łask - Szczerców jako pracę ponad plan. Zlikwidować chwasty i oczyścić drogi w celu podniesienia ich wyglądu estetycznego. (Zch)

Towarzysz Zagórski - dzielny racjonalizator

Coraz częściej spośród robotników wyróżniają się wybitne jednostki, które swą sumiennością przyczyniają się do podniesienia produkcji.

Do takich wynalazców praktyków należy majster salowy w Państwowym Zje-dnoczeniu Zakładów Przemysłu Jedwabniczo Galanteryjnego w Pabianicach tow. Zagórski Stanisław.

Dzięki zastosowaniu piór z wybrakowanych czółenek do wrzecion - ułatwił i usprawnił pracę przewijarek co w dużym stopniu wpłynęło na podniesienie ilości i jakości produkcji.

Tow. Zagórski Stanisław pracuje w tej firmie już od 1922 r. Początkowo był tkaczem. Podczas działań wojennych zabezpieczył fabrykę przed grabieżą, czym

przyczynił się do jej uruchomienia już w marcu 1945 r. Za swą pracę został udekorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tow. Zagórski zauważył, że od dłuższego czasu w Zakładach naszych odczuwaliśmy brak wrzecion. Stare wrzeciona nie nadawały się już zupełnie do użytku z powodu zniszczenia. Przewijarki były zmuszone posługiwać się prymitywnym i uciążliwym sposobem nasadzania tarczówek oraz zdejmowania ich co oczywiście bardzo ujemnie wpływało na ilość i jakość produkcji.

Tow. Zagórski postanowił wtedy zrealizować własny pomysł, który polegał na zastąpieniu piór z wybrakowanych czółenek, okazało się, że pomysł dał doskonałe wyniki.

Tow. Zagórskim zainteresowała się Podstawowa Organizacja Partyjna i kierownik Zakładów. Postanowiono dołożyć wszelkich starań aby zasłużony pracownik otrzymał nagrodę, gdyż w całej pełni na nią zasłużył przyczyniając się do szybkiej odbudowy naszego przemysłu.

Śladem naszych artykułów

Komunikat

Ubezpieczalni Społecznej
W odpowiedzi na artykuł „Głosu Pabianic” z dnia 6 lipca 1949 roku Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach uważając uwagę dotyczącą godzin pracy w aptece za słuszną i rzeczową przesuwała godziny urzędowania w teże z godziny 9-iej na 8-ą rano.

Wędrowka po województwie

WIELUN
Dla uczczenia święta P.K.W.N. Dyrekcja P.C.H. oraz kierownictwo O.S.W.D. przedterminowo otwierają sklep w Wieluniu przy ul. Sieradzkiej, który zaopatrzone będzie w artykuły pierwszej potrzeby. Z.

ZGIERZ

Na wszystkich zakładach pracy w Zgierzu, Rada Zw. Zawodowych powołała do życia Komisje Przeglądu Społecznego, których zadaniem jest ujęcie wszystkich zbędnych części, półfabrykatów i fabrykatów nie mających zastosowania w produkcji danego zakładu. Spis remanentów przeprowadzany będzie do końca lipca br. (b.)

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO kartę rejestr. R.K.U. - Kutno oraz dowód ko-nia właścicieli Palicki Bernard, zam. Przyzór, pow. Kutno. 185K
ZGUBIONO legity. z Urzędu Za-trudnienia na nazwisko Pastu-siak Karol Pabianice. 173K
ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Placok Henryk Pabianice. 175K

Co mówią robotnicy o procesie Doboszyńskiego

Żadna kara nie rekompensuje krzywd wyrządzonych Polsce

Cała Polska, a szczególnie cały świat pracy z wielkim zainteresowaniem śledził dwunastodniową rozprawę sądową w Warszawie przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu.

Ob. Mielczarek Roman, kłocz z PZPB dzieli się z nami swymi uwagami na temat procesu: „Proces Doboszyńskiego nie mógł mnie, jako robotnicza, nie obchodzić, i uważam, że zaiste resował on całą klasę robotniczą. Od najmłodszych lat jestem robotnikiem i chociaż jestem bezpartyjnym, sprawa całej klasy robotniczej jest mi bliska, toteż bolalo mnie serce, gdy wraz z milionami mnie podobnych musiałem znieść szkodliwy stanowisko w stosunku do nas przez rząd sanacyjny. Pomimo tego przez myśl mi nawet nie przeszło, jakimi drogami chodzili czolowicy przywódcy. Proces Doboszyńskiego był bolesnym dla każdego Polaka do pełnienia obrazu naszej przedwojennej rzeczywistości, okresu zaprzęstwa, szkodliwej władzy i zdrady. Proces ten otworzył mi ostatnie oczy i pozwolił zrozumieć, jakie głębokie zmiany społeczne i polityczne

zaszły w obecnej rzeczywistości, i jakie te zmiany przyniosą nam korzyści.

Uważam, że śmierć dla tego rodzaju przestępcy co Doboszyński, będzie karą bardzo łagodną. A czy to może wyrównać krzywdy, które wyrządził nam Doboszyński i jego mocodawcy.

Tow. Zajączko Zdzisław - pracownik przędzalni trzeciej młoci: „Proces obserwowałem od początku do końca i dopiero teraz zrozumiałem, jak byłem wraz z innymi wprowadzony w błąd. Dziś dopiero sobie uświadomiłem, że łafuszek ludzi podobnych Doboszyńskiemu w obliczu reakcji był nieskończenie długi.

— Wyrok jest słuszny i sprawiedliwy.”

Ob. Okrojek, 58-letni robotnik wydziału gospodarczego PZPB stwierdza: „Proces Doboszyńskiego wprowadził mnie w ogromne zdumienie, ponieważ do tej pory, przyznam się szczerze, nie przypuszczałem nawet, że tak strasznie były zabagnione stosunki w sferach rządzących stanacją. Skutki tego jako stary

robotnicarz, odczuwałem na własnej skórze.

Jako dobrego Polaka, fakt ten oburzył mnie do głębi toteż wyrok uważam za słuszny jako najwyższy wymiar kary ale z punktu widzenia krzywdy robotniczej - za łagodny.”

Czytelnicu nasz

Urządźc wystawę sztuk plastycznych

Na terenie naszego miasta, spotykamy się z wieloma poczynaniami o charakterze kulturalno-oświatowym. Należy jednak stwierdzić, że jest jeszcze wiele dziedzin z tego zakresu, z którymi mieszkańcy Pabianic nie mieli możliwości się zetknąć, względnie spotykają się stosunkowo rzadko. Należy tu przede wszystkim wymienić teatr i muzykę. Brak odpowiedniej sali o czym pisaliśmy niedawno jest tu najważniejszą przeszkodą. Nie urządzono poza tym jeszcze żadnej wystawy sztuk plastycznych. A przecież wystawy takie udostępniające społeczeństwu poznanie artystycznego rysunku, malarstwa i rzeźby mają ogromne znaczenie w życiu kulturalnym miasta.

Mamy na terenie Pabianic grupę osób zajmujących się tą dziedziną sztuki i posiadających nieźle osiągnięcia za sobą. Jest także kilku studentów, pabianiezan kształcących się w tym kierunku, którzy posiadają sporo dobrych prac. Czy nie byłoby wskazane zorganizowanie i urządzenie wystawy prac tych wszystkich pabianian? Uważamy, że można by tego z powodzeniem dokonać. Daloby to mieszkańcom naszego miasta możliwość zapoznania się z tą dziedziną sztuki, wyrobienie pewnych pojęć, możliwość przeżyć estetycznych, a poza tym byłoby nawiązaniem nas do życia artystycznego i równocześnie bodźcem do dalszej pracy twórczej dla wszystkich wystawiających swe prace. Znałoby by się i miejsce na taką wystawę. Piękne sale świetlicy PZPB nadają się z powodzeniem na ten cel, a kierownictwo świetlicy zapewne pomoże

wszyskać również sale Zamku, gdzie znajduje się obecnie Muzeum Miejskie, a zwłaszcza po mieszczenie na piętrze.

Referat kulturalno-oświatowy Zarządu Miejskiego winien porozumieć się z Radą Powiatową Związków Zawodowych, zaprosić do współpracy kierownika takiego referatu przy starostwie ob. Roguza, specja w tych sprawach, a myśl przez nas rzucona mogłaby doczekać się realizacji. Wierymy, że tak będzie i cierpliwie czekamy. (jot)

Szpital i bajorko po raz drugi

Przed 6 tygodniami czytelnik H. W. poruszył na łamach „Głosu” sprawę posesji Nr 18 przy ul. Żeromskiego, której właścicielem jest Izba Skarbowa w Łodzi.

Posesja ta jest całkowicie zaniedbana, ściek uliczny zarośnięty chwastami, które zatrzymują przepływ wody. Stojąca woda pokryta zieloną powłoką zatrzuwa powietrze. Po 6 tygodniach nic się tam nie zmieniło. Tyle

tylko że chwasty się rozrosły wskutek czego i bajorko się powiększyło, i więcej cuchnie, a tuż obok znajduje się Szpital Ubezpieczalni Społecznej.

W ciągu tych 6 tygodni nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnego wyjaśnienia od miarodajnych czynników. Coś tu nie jest w porządku. Może w takim razie Miejska Rada Narodowa zainteresuje się tą sprawą.

Robotnicy Zduńskie Woli nawiązali stały kontakt ze wsią

Organizacja podstawowa PZPR i Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli nawiązały ścisłą łączność z kilku gromadami wiejskimi w powiecie sieradzkim.

Zespół świetlicowy PZPB składający się z 12 osób, wyjeżdża w teren, organizując występy i wygłasza pogadanki na temat sojuszu robotniczo - chłopskiego. W Burzeninie zespół wystawił 3 aktową sztukę p. t. „Pan na Aktorem”. 700 rolników z Burzenina i okolicznych gromad gorąco oklaskiwało

występy młodych robotników.

W związku z zbliżającą się zniwami brygada techniczna złożona z 12 osób wyjechała do gromad pod Sieradzem i tutaj naprawiała część maszyn znajdujących się w Ośrodkach Maszynowych.

Również w ramach akcji łączności miasta ze wsią 80 rolników z gromady Krokocice przybyło do Zduńskiej Woli i zwiedziło fabryki i film radziecki pt. „Jasna Droga”. a następnie obejrza

by w gromadach. Można by

(b)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piósenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięciopięcioroosobowego zespołu siu-chancy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34
Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94
Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedzielę: święta o godz. 18, 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY Godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Świągi, Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243
Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” — przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.
UWAGA: Operetka „Rose — Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu remontu.



ADRIA — „Wotgal Wotgal” godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Młoda Gwardia” I seria
godz. 16, 18, 30, 21
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Krzakownik Wąreki”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 30
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — (dla młod.) „Kulisy Ringu”
godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Nikt nie wie”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Złoty Kluczyk”
godz. 16, 18, 20.
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Małki detektywi”
dla młodzieży godz. 16
„Czwarty peryskop”
godz. 18, 20
dla młodzieży dozwolony

SPORT SPORT SPORT

Nowe zasady produkcji sprzętu sportowego w Polsce

Troskliwa opieka rządzona nad sportem w Polsce Ludowej, jest jednym z naczelnych zadań Rządu Rzeczypospolitej.

Władze Naczelne Państwa Polskiego dały temu wyraz w przeprowadzonej reorganizacji struktury organizacyjnej sportu w naszym kraju. Nie na tym jednak zagadnieniu kończą się wysiłki naszych Naczelnych Władz Państwowych, dążące do wyświadczenia sportu polskiemu na najwyższym poziomie. Należy bowiem jednocześnie dostarczyć wielkim masom, uprawiającym sport i wychowanie fizyczne, dostatecznej ilości sprzętu sportowego.

Poniżej zamieszczamy w skróceniu artykuł, jaki ukazał się we wczorajszym wydaniu „Trybuny Ludu”, omawiający zagadnienie nowych form wytwórczości sprzętu sportowego w Polsce.

„Jedną z poważniejszych bolączek odrodzonego sportu polskiego był brak sprzętu. Kiedy rozmowa z działaczami sportowymi zahaczała o ten temat, prawie natychmiast słyszano się narzekania. To wykonane z marnej skóry piłki futbolowe pękały po kilku kopnięciach, to kolce lekkoatletyczne wyszczerbiały się lub obruszały już po kilku treningach, to znów buty hokejowe wykonane były tak, że po kilkakrotnym ich użyciu wierzchy odchodziły od spodów. Przykładów takich można by przytaczać znacznie więcej.

A tymczasem zapotrzebowanie na sprzęt rośnie w niebywałym szybkim tempie. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1948 zapotrzebowanie ogólne sprzętu, zgłoszone tylko przez GUKF, wynosiło sumą 800 milionów złotych, podczas gdy w roku bieżącym cyfra ta podniosła się do miliardów sześćset milionów zł.

Zagadnienie produkcji sprzętu produkowanego był dotychczas bardzo dowolnie. Najróżnorodniejsze zakłady prywatne, spółdzielcze, chałupnicze i przemysłu miejscowego nie miały modeli, zaś produkcja nie tylko nie odpowiadała potrzebom sportowców i wyczynowców, ale bardzo często nie nadawała się do użytku w sporcie masowym.

GUKF opracowuje teraz rysunki i opisy techniczne sprzętu, uzgodnione z Polskimi Związkami Sportowymi. Na podstawie tych rysunków wykonane będą modele, służące jako wzory dla nowej produkcji.

Przy produkcji sprzętu korzystać będziemy z najdoskonalszych wzorów. GUKF zwrócił się już do szeregu firm zagranicznych z prośbą o nadesłanie takich modeli sprzętu, których jeszcze w kraju nie posiadamy. Będziemy importować niewielkie ilości prototypów, które służyć będą jako wzory dla produkcji rodzimej.

Zagadnienie produkcji sprzętu z zagadnieniem surowców. Trudno wymagać, aby państwo,

mając przed sobą tysiące potrzeb, zaspokajało wszystkie żądania sportowców. Prawie niemożliwe jest np. całkowite zaspokojenie wolań o skórę na piłki do siatkówki. Dobrą, przezornością jest więc, aby na pewno wszystkie zainteresowane komórki. GUKF chce zaspokoić zapotrzebowanie na te piłki ze strony wsi, przystąpił do badań nad produkcją piłek z materii zastępczej, używając do tego celu odpowiednio impregnowanego brezentu. Piłka taka, mając przezorność i średnicę, będzie znacznie tańsza i łatwa do produkcji na szeroką skalę.

Rozgraniczając potrzeby sportu masowego od potrzeb sportu wyczynowego, GUKF stara się o uruchomienie produkcji sprzętu w dwu kierunkach. Sprzęt dla wyczynowców produkować będą fabryki podległe nowo utworzonej organizacji pod nazwą „Zjednoczenie Wytwórci Sprzętu Sportowego”, zaś sprzęt dla sportu masowego będzie wytwarzany przez zakłady przemysłu miejscowego, pozostające w ścisłej współpracy z GUKF-em.

Zjednoczone Wytwórcze Sprzętu Sportowego obejmą, jak już wspomnieliśmy, produkcję dla wyczynowców. W Kętrzynie dla Olsztyńska powstanie fabryka wzorcowa. Uruchomione tam będą 4 działy: żelazny, drzewny, skórzany i konfekcyjny. Stożki, kurtki i łodzi z Gdańska, Szczecina i Głębka będą również podległe Zjednoczeniu. W chwili obecnej montuje się Spółdzielnię Pracy Sprzętu Narciarskiego w Zakopanem, która pod fachowym kierownictwem Polskiego Związku Narciarskiego dostarczy na rynek wysokogatunkowy sprzęt narciarski.

Powołana do życia Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego dysponować będzie produkcją fabryk państwowych oraz Zjednoczenia. Sprzęt wyprodukowany przez przemysł chałupniczy, prywatny, spółdzielczy, miejscowy, kluczowy i własny, rozdzielany będzie przez Centralę pionom sportowemu i resortom, Państwowym Domom Towarowym i spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej oraz sklepom własnym, które zgodnie z planem, powstaną w ilości stu do roku 1952 na terenie całej Polski.

Sport polski staje mocną nogą na zdrowych podstawach. Odcinek sprzętu, zupełnie zaniedbany w Polsce przedwzrostowej, stał się teraz przedmiotem troski najwyższych czynników. Partia docenia znaczenie wychowania fizycznego i sportu. W Planie Społecznym uwzględniono są w dużej mierze jego potrzeby inwestycyjne. Sport stanie się w Polsce Ludowej jednym z najważniejszych czynników wychowania socjalistycznego.

Żywa piramida



Na zdjęciu widzimy efektowną piramidę utworzoną przez sportowców radzieckich w czasie swych gościnnych występów w Warszawie

Rejestracja członków Z.K.S. „Ogniwo”

Zarząd ZKS „Ogniwo” podaje do wiadomości członków b. klubów: „Tramwajarze”, „Energetyka” i Samorządowiec”, że od dnia 15 lipca r.b. przeprowadzana będzie rejestracja członków.

Każdy z członków ZKS „Ogniwo” musi złożyć deklarację, 50 zł wpłowego i 5 zł na legitymację członkowską.

Rejestracja trwać będzie od dnia 15 sierpnia r.b. i odbywać się będzie w Sekretariacie Klubu, ul. 11-go Listopada 30 w godzinach od 18-tej do 20-tej w poniedziałki, środy i piątki.

Uśmiechnij się!



— Jak się czujesz jako żołnierz? — Doskonale! Mam wrażenie, że jestem znów młodym chłopcem.

— ???

— Muszę pokryjomu palić papierosy.

Kolegium sędziów LOZPN

Komunikat Nr 20

- 1) Obsada zawodów na dzień 16 lipca br.:
Boisko Zduńska Wola, godz. 18-ta: Zd. Wola — Zgierz — Kowalski zgodnym.
 - Obsada zawodów na dzień 17 lipca br.:
Boisko Zychlin, godz. 18-ta: Emjeden — Związkowiec — Olejnik.
 - Boisko Zjednoczone, godz. 11-ta: Ognisko — Zw. Piotrków — Naporski.
 - Boisko Karsznice, godz. 18: Karsznice — Arko — Szperling.
 - Boisko Konstantynów, godz. 18: Unia — Zryw Brz. — Harysz.
 - Boisko Arko, godz. 11: Łódzianka — Metalowiec — Bira.
- 2) Wzywa się na czwartę, dn. 21 brn. na godz. 19-tą kolę kol. Błaszczyskiego i Dębskiego (ponownie).

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III p.

Druk: Zakłady Graficzne K. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Świrki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz.: 218-35
Sekretarz odpowiad.: 218-22
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 224-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział mieszk. i sport.: 224-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-25
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja bozna: 173-21; 156-21
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 96, tel. 111-50

D-04428

W. Ażajew 199 Daleko od Moskwy

— Niepokoję się, gdyż nie ma od niego wiadomości. Wyjechał i zginął. Na cieśninie sytuacja jest ciężka. Czy możliwe, że omyliłem się co do niego?

Znów zamilkli, zatopieni we własnych myślach. Szczera rozmowa zbliżyła ich i chwile milczenia nie budziły już w Tani niepokoju. Miarowe kołysanie sań działało usypiająco, i dziewczyna, znudzona całodzienną pracą, zasnęła. Ale Batmanow nie pozwolił jej spać nawet dwudziestu minut.

— Czy śpisie Taniu? — zapytał i zadziwił ją prosto tym krótkim zwrotem. — Proszę nie spać. Sam nigdy nie śpię w dzień i innym nie pozwalam. Będziemy znów rozmawiać na oderwane tematy... Dobrze, że przywróciście mnie do porządku, kiedy za bardzo się rozgadałem... Sam wywołałem niepokój w mojej duszy i obecnie jakos mi niewyraźnie...

Tania domyśliła się co Batmanow ma na myśli i jej samej zrobiło się ciężko.

— Czy helw w waszym życiu jakieś silne przeżycia.

czy też nie — tego nie wiem. Prawdopodobnie nie były, gdyż na twarzy waszej nie widać nawet chmurki... Obecnie coraz częściej zastanawiam się nad tym, co nazywa się życiem osobistym. Oczywiście, że praca zajmuje w naszym życiu główne miejsce. Ale jeżeli prócz pracy — dla człowieka nie prawie nie istnieje — wątpli, czy można nazwać go człowiekiem.

Batmanow mówił spokojnie, zrównoważonym głosem, jak gdyby głośno rozmyślał.

— Mnie się zdaje, że wszystko zależy od tego, jak życie układa się na początku, czy zacznie się od wielkiej, prawdziwej miłości. Wszak są ludzie, którzy nigdy nie kochali i nie rozumieją w ogóle co to za ptak. Nie wierzą nawet, że uczucie takie istnieje i uważają je raczej za literacki wymysł.

Batmanow kurczowo zacisnął ręce.

— Proszę mi wybaczyć, że poruszyłem ten temat. Ale jesteście dorosłą osobą, chociaż życie wasze dopiero się zaczyna. I lepiej jest patrzeć otwarcie na wszystkie przykre rzeczy w życiu, aniżeli wstydliwie odwracać od nich wzrok. Bardzo źle jeśli zbliżenie następuje bez prawdziwej miłości. Wtedy pomiędzy mężczyzną i kobietą powstaje fałszywy, lekki stosunek. Czasem te stosunki od razu stają się cyniczne... Dlaczego tak wzdychacie Taniu? Czy przykro wam słuchać?

— Nie pytajcie, — głucho odpowiedziała Tania.

Skulona pomyślała o swojej dawnej znajomości z Chmarą, która na szczęście przerwała się w odpowiedniej chwili: Chmara przeraził ją swoją brutalną naturą.

— Oczywiście nie łatwo jest słuchać tego, co mówię, — zgodził się Batmanow. — Cóż robić, w życiu wypada dźwigać niemalo ciężarów. A ja, aż do bólu cierpię, pragnąc zrozumieć, dlaczego moje rodzinne życie nie było szczęśliwe? Zdać mi się, że kochałem Annę. Jest siostrą mego przyjaciela, wszyscy mówili, że jesteśmy odpowiednią parą i radzili abymy się pobrali. Pobraliśmy się. Na początku żyliśmy we dwoje, potem urodził się syn. Wszystko wyglądało dobrze: przyjazna rodzina, jednak chłopiec był nie bardzo zdrow. Zdać mi się, że nie mogę sobie zrobić wyrzutów. Jednakże nie mogę znaleźć sobie miejsca i z gorączką myślę — żyłem obok żony i dziecka, oddychałem jednym powietrzem z nimi — a jednakże byłem od nich daleko. Anna Iwarowna powiedziała mi to pewnego razu. Nawet nie wiem, czy był to wyrzut. Jest to kobieta mądra, rozumna, ale odnosiła się do mnie z wygórowanym szacunkiem, i mówiła nieśmiało, raczej dawała do zrozumienia...

D. e. n.]